

Rozdział 3

Pytacie się, po czym poznać niebożnika? Ja myślę, trzy przeważnie rzeczy są jego znamię. Największe upodobanie ma grzesznik w rzeczach tego świata marnego i kocha stworzenie daleko więcej niż Pana Boga. Ziemskie powodzenie daleko mu miłsze niż niebieska radość. Kocha się mocno w rzeczach tego świata, lecz rzeczy ducha są mu obojętne. Wargami przyzna niebu pewną wagę, lecz uczynkami się go zapiera i o nie nie dba. Byle mu się tutaj dobrze powodziło, o to, co nastąpi, nie troszczy się wcale; wołałby tu wiecznie pozostać, niż iść do wieczności. Życie święte w niebie, w oglądaniu Boga, w miłości Jego i chwale wiecznej, nie zagrzewa serca, daleko więcej na tym mu zależy, aby był zdrowym, miał dużo pieniędzy i różne godności w świecie piastował. A choćby twierdził, że Boga przekłada nade wszystkie rzeczy, to jednak w sercu nigdy nie odczuł miłości Bożej, lecz rzeczy świata, rozkosze cielesne są kochaniem jego. A tak ktokolwiek tę ziemię kocha więcej niż niebo, a ziemskie dostatki więcej niż Boga, ten jest człowiekiem nienawróconym, grzechowi oddanym.

Z przeciwnej zaś strony człowiek nawrócony jest oświecony przez Ducha Bożego, że może poznać, jak nade wszystkie rzeczy jest Bóg kochania naszego godzien. Wierząc, że chwała przebywania z Bogiem ponad wszelką chwałę, serce swe do tego skierował i społeczność z Bogiem nade wszystkie inne rzeczy przełożył. Oblicze Pana wiecznie oglądać, w miłości jego i chwale wiecznie sercem rozkoszować, to radością jego, większą niż wszystka rozkosz i bogactwa świata. Człowiek nawrócony widzi doskonale, że wszystkie rzeczy świata są szczerą marnością, że duszy naszej żadne skarby świata nie zaspokoją. Jej skarbem jedynym, wiecznie pełnym jest tylko Pan Bóg. Tak tedy nie dba o ziemskie rzeczy, ale swe nadzieje i skarb najwyższy w niebie położył, i zawsze jest gotów wszystko porzucić, by ten jedynie posiadał i zachował. Jako się ogień w górę podnosi, jak magnesowa igła poruszona nie spocznie, aż się w północnym kierunku zatrzyma, tak dusza człowieka nawróconego do Boga dąży. Żadna rzecz inna go nie zaspokozi, nigdzie też indziej nie znajdzie spoczynku ni zadowolenia, jak jedynie w Bogu i miłości jego. Krótko mówiąc, serca nawrócone cenią Pana Boga i więcej kochają, niżli świat cały; niebieskie słodycze wyżej poczytują niż powodzenia, choćby największe ziemskiego życia. Dowodem są świadectwa Pisma następujące: "Wielu ich chodzi, o których wam często opowiadałem, a teraz i z płaczem mówię, że są nieprzyjaciółmi krzyża Chrystusowego. Ale nasza rzeczpospolita jest w niebiesiech, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa." Filip. 3, 18 i 20. - "Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi gdzie mól i rdza nie psuje, i gdzie złodzieje podkopują i kradną; ale skarbcie skarby w niebie, gdzie ani mól ani rdza psuje, i gdzie złodzieje nie podkopują, ani kradną. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam jest serce wasze." Mat. 6, 19-21. - "A tak, jeśliście powstali z Chrystusem, tego, co jest w górze, szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Bożej siedzi. O tym, co jest w górze, myślcie, nie o tym, co jest na ziemi. Albowiem umarliście, i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu. Ale gdy się Chrystus, on żywot wasz, pokaże, tedy i wy z nim się okażecie w chwale." Kol. 3, 1-4. - "Którzy są według ciała, o tym myślą, co jest cielesnego; ale którzy są według Ducha, myślą o tym, co jest duchownego, gdyż zmysł ciała jest śmierć, ale zmysł ducha jest żywot i pokój. Przeto, którzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą. Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was; a jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego. Albowiem, bracia, mam za to, iż utrapienia teraźniejszego czasu nie są godne tej przyszłej chwały, która się ma objawić w nas. I my sami w sobie wzdyhamy, oczekując przysposobienia synowskiego, odkupienia ciała naszego." Rzym. 8, 5-9, 18 i 23. - "Kogóżbym innego miał na niebie? I na ziemi oprócz ciebie w nikim innym upodobania nie mam. Choć ciało moje i serce moje ustanie, jednak Bóg jest skałą serca mego i działem moim na wieki." Psalm 73, 25 i 26.

Bezbożnym nazywa Pismo takiego człowieka, który wyłącznie dla spraw świata żyje i w nich powodzenie

znajduje. Celem dążeń jego są rzeczy świata. Może nawet czytać księgi pobożne i słuchać kazania, może na zewnątrz zasad religii ściśle przestrzegać i grzechów jawnych zupełnie unikać, a jednak w sercu nie być nawróconym. Najprzedniejszym celem życia jego nie jest, aby się jedynie Bogu podobał i zbawienia jego w wieczności dostąpił. Ludzie tacy służą przede wszystkim światu i ciału swemu, nie Panu Bogu; Jemu tylko tyle czasu poświęcą, ile im od świeckich spraw pozostanie. Zbawienie nie jest im tak ważne, jak sprawy świata.

Człowiek nawrócony zupełnie przeciwnie sobie postępuje. Najprzedniejszym celem jego życia będzie, aby się Bogu podobał i zbawienia dostąpił, a cokolwiek w tym życiu spotka, to tak przyjmuje, jak czyni podróżny, idący drogą do ojczyzny swojej. Bo też pielgrzym ziemski jest w drodze do nieba. Rzeczy stworzonych używa o tyle, ile Bóg pozwala. Życie świętobliwe nade wszystko kocha i pragnie na świecie świętobliwie żyć; grzechu się wystrzega, a jeśli w jakim jest pogrążony, to się nim brzydzi, modli się i tęskni, wszelkich sił dokłada, aby z mocy jego został wybawiony. Kierunek życia idzie do Boga, a choćby zgrzeszył, to się to przeciw woli serca stało. Dlatego od razu wznosi się z upadku, żałuje za grzechy i za żadną cenę nie chce pozostawać w jakim jawnym grzechu. Choćby miał rzecz jaką, najdroższą sercu, chętnie ją Bogu przyniesie w ofierze i jest gotowym wszystko opuścić, byle tylko Boga i chwałę, jego pozyskał. Następujące wyroki Boże to potwierdzają: "A tak jeżeli powstałicie z, Chrystusem, tego, co jest w górze, szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Bożej siedzi. Umartwiajcież członki wasze, które są na ziemi; wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, zła pożądliwość i łakomstwo, które jest bałwochwalstwem" Kol. 3. 1 i 5. - "Wy nic jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w Was; a jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego." Rzym. 8, 9. - "Skarbcie sobie skarby w niebie. Szukajcie najprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano." Mat. 6, 20 i 33. - "Jezus rzekł: Jednego ci jeszcze brakuje. Wszystko, co masz. sprzedaj, a rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przyszedłszy, naśladowaj mnie. A on usłyszawszy to, bardzo się zasmucił, bo był nader bogaty. Tedy im rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, iż nie masz nikogo, coby opuścił dom albo rodziców albo braci albo żonę albo dzieci dla królestwa Bożego." Łuk. 18, 22, 23, 29. - "I poczęli się wszyscy jednostajnie wymawiać: Pierwszy rzekł: Kupiłem wieś. muszę iść i oglądać ją, proszę cię, miej mnie za wymówionego. Powiadam wam, że żaden z onych mężów, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje wieczerzy mojej. Jeśli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki i żony i dzieci i braci i sióstr, nawet i duszy swojej, nie może być uczniem moim. A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim." Łuk. 14, 18, 24, 26, 27. - "Jeśli byście według ciała żyli, pomrzecie; ale jeśli byście Duchem sprawy ciała umartwili, żyć będziecie." Rzym. 8, 33. - "Którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami jego." Gal. 5, 24. - "Takci jest, który sobie skarbi. a nie jest bogatym w Bogu." Łuk. 12, 21. Dusza bezbożnika nigdy prawdziwie nie zasmakuje rozkoszy, jaka jest w tajemnicach zbawienia, i uwolnienia od grzechu; nigdy z wdzięcznością na ukrzyżowanego Zbawiciela nie patrzy, nigdy go miłością serca nie ogarnia ani go też słucha jako lekarza duszy najukochańszego, aby wpływem jego dała się uleczyć od grzechu i winy i dla służby Bożej uzdrowioną była. Przeciwnie serce niezbożnego nie ma uczucia tych dobrodziejstw Bożych, których język ludzki ani wysłowić nie umie, i zupełnie się sprzeciwia lekarstwu, co duszę wiecznie uleczyć może. Cieleśnie może nie będzie przeciw religijności, lecz duszy całkowicie Chrystusowi nie poświęci ani też słowem i Duchem Bożym prowadzić się nie da.

Dusza nawrócona miała to uczucie, że samą siebie przez grzechy zgubiła, że pokój z Bogiem i nadzieją nieba zupełnie straciła i na wieczną zgubą siebie narażała; dlatego z wdzięcznością przyjmuje nowiną o swoim odkupieniu, w Pana Jezusa jako jedynego Zbawcę swego wierzy i w Nim jedynie mądrości i sprawiedliwości, poświęcenia i zbawienia szuka. Chrystusa przyjmuje, bo On jest życiem duszy prawdziwym; przezeń i w Nim żyje, Jego używa jako balsamu na wszelką ranę, podziwiając mądrość i miłość Bożą, która się w cudownym dziele zbawienia naszego objawia. Tak ma się rzecz u człowieka

nawróconego; Chrystus Pan przez wiarę w sercu jego mieszka, a co teraz żyje, to żyje przez wiarę Syna Bożego, który go umiłował i samego siebie zań wydał. Nie znaczy tak dużo, że człowiek żyje; ale to znaczy, iż w sercu jego żyje Chrystus sam. "Do swej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli. Lecz którzykolwiek przyjęli, dał im tę moc, aby się stali Synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię jego." Jan. 1, 11 i 12. - "Ten ci jest sąd, że światłość przysła na świat; lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość, bo były złe uczynki ich." Jan. 3, 19. - "Co zaś było zyskiem, tom poczytał sobie za szkodę dla Jezusa. Owszem i wszystko poczytam sobie za szkodę dla zacności i znajomości Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla którego wszystko utraciłem i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał i był znaleziony w nim, nie mając sprawiedliwości mojej, tej, która jest z zakonu, ale tę, która jest przez wiarę Chrystusową. Żebym go poznał i moc zmartwychwstania jego i społeczność ucierpienia jego, stając się podobny śmierci jego." Filip. 3, 7-10. - "Z Chrystusem jestem ukrzyżowany, a żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus; a to, że teraz żyję w ciele, w wierze Syna Bożego żyję, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie." Gal. 2, 20. - "Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina Ojciec, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfitszy owoc przyniosła. Mieszkajcie we mnie, a ja w was. Jako latorośl nie może przynieść owocu sama z siebie, jeśli nie będzie trwała w winnej macicy, także ani wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie." Jan. 15, 2 i 4. - "Ile jest obietnic Bożych, w Nim są tak i w Nim są Amen, ku chwale Bożej przez nas." 2. Kor. 1, 20.

A tak ze słowa Bożego widzicie, kto jest bezbożnym a kto nawróconym. Ludzie zwyczajnie są tego zdania, że gdy człowiek nie złorzeczy, nie przeklina, nie wyszydza, nie jest pijanicą ani wszetecznikiem, ani zdziercą, jeśli chodzi do kościoła, zmawia modlitwy i ma na zewnątrz kształt pobożności, nie może być bezbożnym.

Również gdy kto pił, przeklinał, grał i inne tego rodzaju występki pełnił, a potem takowych zaniechał, tedy jest świat zdania, że taki człowiek nawrócił się do Boga. Inni znów są zdania, że gdy pobożnością gardzi i ludzi pobożnych prześladuje, a potem zdanie swe zmieni, do pobożnych przystaje i z tego powodu przez niezbożnych prześladowania doznaje, koniecznie już musi być nawróconym. Inni znów tak dziecinne mają poglądy i myślą sobie, że się nawrócili, gdy jakie nowe zdania lub nauki przyjęli albo do nowej sekty przystali. Niektórzy też mają siebie za nawróconych, gdy w sumieniu trwogi doznali z powodu grzechu i wyobrażenia o mękach piekielnych serce przeraziła. Przyszli do poznania, że są grzesznikami, dlatego w sercu postanowili, że się poprawią i rzeczy gorszących także zaniechali. Rozpoczęli życie na pozór pocziwe, tak że nic na zewnątrz nie można zarzucić; owszem się nawet do religii nawrócili i przestrzegają, czego kościół żąda; a tak mniemają, iż są nawróceni. Ci wszyscy się wespół w obłudzie znajdują, a trudno nawet ich stąd wyprowadzić. Gdy słyszą o tym, że niezbożnik musi albo się nawrócić albo umrzeć, to im ani na myśl nie przyjdzie, żeby te rzeczy do nich się odnosiły. Sami nie mają siebie za bezbożnych, lecz za nawróconych. Dlatego Pan Jezus rzekł do niektórych nauczonych w Piśmie, co lepszymi byli niż inni ludzie, te słowa: "Zaprawdę, powiadam wam, że was celnicy i wszetecznicze uprzedzają do królestwa Bożego." Mat. 21, 31. - To nie znaczy, jakoby wszetecznicze i jawni grzesznicy bez nawrócenia nieba dostąpili; myśl tego słowa jest owszem taka, że jawni grzesznicy prędzej potrzebę poprawy odczuwają i poznają, niż ludzie na zewnątrz stateczni, poważni, którzy samych siebie za nawróconych uważają, a jednak nimi nie są.

A tak najmiłsi, nawrócenie serca jest rzeczą większą, niż się na pierwsze spojrzenie zdaje. Nie mała to sprawa umysł cielesny przywieść do Boga i wykazać ludziom, jak Bóg najświętszy w doskonałościach swoich naszego kochania ze wszech miar jest godzien, aż człowieka taki zapal ogarnie i taka miłość w sercu powstanie, że jej nic w świecie ugasić nie może. Nie lada jest rzeczą złamać i zniszczyć skłonność swego serca do grzechu, i tak je nastroić, aby w Jezusie ucieczki szukało i wdzięcznie w jego objęciach płsało, gdyż On jest źródłem życia duszy naszej; by wewnętrzna siła nas pobudzała do odmiany życia i

serca swego. Człowiek w takim stanie wyrzeka się rzeczy, w których największe miał upodobanie, i w tym największe szczęście upatruje o czym zupełnie dotąd nie myślał. Odtąd ma inny cel życia przed sobą, innymi też w świecie powoduje się zamiarami, jak dotąd bywało. Słowem, "kto jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały". 2. Kor. 5, 7. Rozum człowieka jest nowy i jego pojęcie, nową jest wola i postanowienie, nowe jego żale i jego pragnienia, nowa jego miłość i jego rozkosze; myśli nowe, słowa nowe, jeśli można, towarzystwo nowe, a pewnie nowy sposób rozmawiania.

Z grzechu stroił człowiek dotąd tylko żarty; teraz jest mu rzeczą znienawidzianą i tak okropną, że przed nią ucieka jako przed śmiercią. Świat mu się wydawał powabnym i miłym, teraz w nim tylko marność widzi i utrapienie. O Pana Boga dotąd prawie nie dbał; teraz jest jedynym szczęściem duszy jego. Przedtem się o Niego niewiele troszczył, teraz jest Pan Bóg sercu najbliższym, a wszystkie inne rzeczy miejsca ustępują. Serce jest służbą jego zajęte i naśladowaniem, smuci się, boleje, gdy Pan choć na chwilę odwróci oblicze, bo bez Niego życie, to praca, wielki trud. O Chrystusie Panu odzywał się często w sposób żartobliwy, teraz mu Jezus jest nadzieją serca, ucieczką najmiłą, jest jako chleb Boży, którym dusza żyje. Bez Chrystusa Pana nie może się modlić ani się radować ani rozmyślać ani mówić, bo bez niego życie jest śmiercią. Na niebo patrzył obojętnym okiem, jako na miejsce nieco lepsze niż piekło, gdy człowiek świat ten opuścić musi; teraz to niebo uważa sobie za ojczyznę wieczną, za miejsce pokoju, jedynej nadziei, gdzie ujrzy, pokocha i uwielbi Boga, którego już tutaj ze serca miłował. Na piekło patrzył tylko jak na straszaka, którym się. łodzi odstrasza od grzechu; teraz na nie patrzy jako na miejsce najstraszniejszej nędzy, z którym, broń Boże, nie ma co żartować. Czyny świętobliwe były mu nudne i nader przykre, teraz je uważa za swe pokrzepienie, za powołanie najmiłsze dla serca. Biblię? uważał za księgę zwyczajną, nawet dosyć nudną, teraz mu się stała zakonem Bożym i jest jak list Boga, do niego pisany i zesłany z nieba; a na nim Wiecznego Majestatu podpis. Jest normą i sznurem myśli i czynów i słów człowieka. Rozkazy Biblii obowiązują nasze umysły, groźby jej trwogą serce napawają, a obietnice wieczne zbawienie zapowiadają. Jeśliśmy dotąd śmiali się nad upadkami grzeszników, to nam się dzisiaj chce płakać nad nędzą, która dla nich z grzechów wynika. "Przed oczyma Pańskimi wzgardzony jest niebożnik." Psalm 15, 4. - "Albowiem wielu ich chodzi, o których wam często opowiadałem, a teraz i z płaczem mówię, iż są nieprzyjaciółmi Krzyża Chrystusowego." Filip. 3, 18.

W myślach człowieka nawróconego jest cel nowy, wyższy, w usiłowaniach nowa prowadzi go droga, a w sercu jego nowe życie płonie. Przedtem do zysków cielesnych dążył; rozkosze ziemskie i bogactwa świata były celem usiłowań jego, a teraz Boga i chwały jego przede wszystkim szuka, teraz Chrystus i Duch święty, słowo Boże i służba Jego, teraz życie świętobliwe i sprawiedliwość i miłosierdzie dla uciśnionych jest rozkoszą duszy jego najbardziej pożądaną. A więc jest tam zmiana w sercu człowieka nie na jednym miejscu albo na kilku, ale zmiana całej duszy jego. Człowiek idąc naprzód, może z jednej ścieżki wkroczyć na drugą, ale kierunek jest zawsze ten sam; tu ma się inaczej, tu zmiana kierunku zupełna nastąpiła. Człowiek się może od pijaństwa zwrócić do oszczędności, może opuścić złe towarzystwo, od rażących może odwrócić się grzechów i obowiązki religijnego zachowania na siebie przyjąć, przy czym jednak ten sam kierunek życia zachował. Te same cele życia ma przed sobą, o rzeczy cielesne i dalej się stara, rządzenie duszą zostawiając ciału. Lecz gdy się nawrócił, wszystko się zmieniło. Cele samolubne upadły, Bóg miejsce ich zajął; oblicze tylko człowieka w przeciwną stronę się odwróciło; kto przedtem o sobie tylko pamiętał i sobie żył, ten przez poświęcenie serca oddał siebie Bogu i Bogu więc żyje. Przedtem siebie pytał, co zacząć z swym czasem, majątnościami i sprawami, i tego wszystkiego dla siebie używał; ale się teraz Pana Boga pyta, co z tymi rzeczami rozpocząć, i dla chwały Bożej ich używa. Przedtem chciał też nieco uczynić dla Boga, o ile na to względy cielesne zezwalały; ale teraz czyni, co się Bogu podoba, choćby to ciału i samolubnej jego naturze jak się nie podobało. A zatem niemała jest to odmiana w sercu człowieka, którą Bóg sprawuje u wszystkich ludzi, którzy mają być zbawieni.

